

Vetulani, Cecylia

Konserwacja zabytków w województwie olsztyńskim (1. I. 1953 - 30. XI. 1955)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 288-301

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zacyjna władz prusko-wschodnich, rozwój robotniczego ruchu rewolucyjnego oraz polityka szkolna.

Końcowy element życia wewnętrznego — to praca kronikarza regionu. Jest to zadanie, którego wypełnienie zależy w zupełności od indywidualnych zdolności, inicjatywy i zainteresowań poszczególnego archiwisty. Ta działalność związana jest z przemianami wewnętrznymi pracy urzędów i zmianą charakteru prac bibliotek. Biblioteki publiczne bowiem coraz mniej zajmują się organizowaniem warsztatu pracy naukowej. Tym sposobem muszą powstawać biblioteki specjalistyczne, a archiwum zmuszone jest zbierać oprócz materiałów aktowych, również druki. Z drugiej strony zmienia się również charakter pracy urzędów i urzędników. Nowoczesna organizacja pracy biurowej powoduje coraz bardziej mechaniczne, cząstkowe załatwianie spraw. Dalej upolitycznienie całej działalności urzędu spowodowało odwrotny skutek — urzędnicy starają się produkować akta nie zdradzające ich własnych poglądów na załatwioną sprawę. Naturalnie, że w wyniku takiego stosunku urzędników do pracy wartość akt maleje. By więc uzupełnić obraz wydarzeń, przedstawianych „bezbarnie” w aktach, archiwiści zbierają materiały dodatkowe, dające inne spojrzenia na sprawy niż to w aktach się przedstawia. Chwywanie na gorąco zachodzących wydarzeń w materiałach kronikarskich archiwum to główny cel tej pracy ⁷⁸⁾.

Ten krótki i wycinkowy obraz działalności Archiwum olsztyńskiego nie ma na celu zapoznanie z całokształtem przeprowadzonych w ciągu 10 lat prac, ale raczej spopularyzowanie pracy Archiwum wobec szerokiego kręgu czytelników.

CECYLIA VETULANI

KONSERWACJA ZABYTKÓW W WOJEWÓDZTWIE OLSZTYŃSKIM (1. I. 1953 — 30. XI. 1955)

Bezpośrednio po zorganizowaniu administracji państwowej, w maju 1945 r., funkcje konserwatorskie w województwie olsztyńskim pełnił naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki — inż. Jan Grabowski. Funkcje te ograniczały się do doraźnych zabezpieczeń konserwatorskich zabytków architektury i do ratowania opuszczonego zabytkowego mienia ruchomego przez zwózkę z terenu i deponowanie go w nowozałożonym Muzeum Mazurskim w Olsztynie. Właściwą obsadę konserwatorską otrzymało województwo dopiero od 1. I. 1948 r., gdy stanowisko to objął konserwator mgr Zbigniew Rewski.

W maju 1950 r. decyzją Prezydium Wojew. Rady Narodowej mgr Rewski został zwolniony z zajmowanego stanowiska w wyniku sporu o kompetencje konserwatorskie. Po jeszcze krótszej kadencji na stanowisku konserwatora mgr K. Reczyńskiego, stanowisko to w naszym województwie przez dłuższy czas nie było obsadzone. W tym czasie obowiązki konserwatorskie pełnili okręgowi inspektorzy Ministerstwa Kultury i Sztuki — Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków — inż. arch. J. Fischer, a następnie inż. arch. Z. Brwiliński, przyjeżdżając co pewien czas do naszego województwa. Na miejscu — zalecenia Ministerstwa wykonywał referent inwestycyjny Wydziału Kultury —

⁷⁸⁾ Te nowe zadania archiwistów są udziałem ogólnoeuropejskim. Sprawy te np. podobnie kształtują się i w NRD i w NRF. Por. J. Papritz: Die Dokumentationsaufgaben der Archive. Nachrichten für Dokumentation Frankfurt a/Main 1951 s. 88 — 92, W. Kothe: Fünfzig Jahre deutscher Geschichte (1907 — 1957) in Plakaten und Flugblättern. Koblenz 1957 s. 32, W. Kothe: Gegenwarts-geschichtliche Quellen und moderne Überlieferungsformen in öffentlichen Archiven. Der Archivar. Sonderdruck. 1955 z. 3, s. 197 — 210.

Solecki przy pomocy całego oddziału Administracyjno-Budżetowego. Z dniem 1. I. 1953 r. pracy w oddziale konserwacji zabytków podjął się autor, Cecylia Vetulani.

Zniszczenia wojenne, przyłączenie Ziemi Odzyskanych, upaństwowienie nieruchomości, przekazujące aparatowi administracji państwowej obowiązki właściciela opuszczonych obiektów — stworzyło szereg nowych problemów, rozbudowujących pracę konserwatorską, polegającą w okresie przedwojennym — poza pracą inwentaryzacyjno-naukową — na merytorycznym nadzorze nad użytkowaniem zabytku i jego konserwacją, czy rekonstrukcją. W okresie powojennym — doszła troska właściciela, tj. państwa, o obiekt zniszczony przez czas i działania wojenne, opuszczony, lub zdewastowany, niewłaściwie lub źle zagospodarowany przez nowego przybysza. Przybyły: planowanie, sprawozdawczość, organizacja wykonawstwa robót, budżet. Zespół wyżej wymienionych obowiązków obciążała jeszcze walka z ignorancją społeczeństwa i obojętnością dla zabytku, nie będącego bezpośrednią własnością użytkownika.

Ileż areалу kulturalnego i gospodarczego ocalałoby, gdyby uchwycono po konserwatorsku bezpośrednio, a nie w trzy lata po wojnie, zagadnienie ratunku pozostałych dóbr, lub dano możność konserwatorowi długotrwałej systematycznej pracy na podstawie znajomości potrzeb podległego mu obszaru i zdobytego doświadczenia.

Wobec szczupłych limitów resortu Kultury, jednym z bardzo istotnych problemów polityki konserwatorskiej było znalezienie na budynek zabytkowy użytkownika, któryby odbudował lub partycypował w kosztach odbudowy, czy kapitalnego remontu, względnie zagospodarował budynek, odciążając resort Kultury od stałych nakładów na konserwację obiektu stojącego bezużytecznie. W myśl tego systemu, w wypadkach robót budowlanych, konserwator zobowiązałby się do pokrycia kosztów dokumentacji, nadwyżki kosztów remontu spowodowanej zabytkowością obiektu, lub do dostarczenia materiałów budowlanych z puli swego Ministerstwa, a przyszły użytkownik pokryłby resztę kosztów związanych z przygotowaniem obiektu do użytku dla własnych potrzeb. Stosowanie powyższego, zaleconego przez Ministerstwo systemu partycypowania kosztów i obowiązków pomiędzy konserwatorem a użytkownikiem, istniejącym czy przewidywanym, w okresie sprawozdawczym dało w poszczególnych wypadkach — pozytywne wyniki.

Np. — w r. 1953 — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odbudowało własnym staraniem — zabezpieczony uprzednio z kredytów konserwatorskich — spalony w r. 1945, zabytkowy ratusz w Morągu — wg dokumentacji wykonanej i dostarczonej przez oddział konserwacji zabytków.

Po przeprowadzeniu na koszt konserwatora najkonieczniejszego remontu — Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przejęło na żłobek i przedszkole dla dzieci swoich pracowników pałacyk letni biskupa Krasickiego w Lidzbarku Warmińskim, kontynuując roboty na koszt własny.

Przy chacie podcieniowej w Zielonce Pastęckiej, przyszły użytkownik-mieszkaniec, przeprowadził remont — pod kierunkiem Oddziału — z materiałów dostarczonych przez konserwatora.

W porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa konserwator zlecił wykonanie i opłacił z kredytu inwestycyjnego w latach 1954-55 dokumentację przyszłościową dla Liceum Hosianum w Braniewie z przeznaczeniem na liceum wodnomelioracyjne. Dokumentację zakończyło Ministerstwo z kredytów własnych, z zamiarem odbudowy zabytku dla potrzeb swego resortu.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Działdowie wstawiło w r. 1955 do swego planu inwestycyjnego na najbliższe lata adaptację zamku na Powia-

towy Dom Kultury, przeprowadzoną na podstawie dokumentacji wykonanej zgodnie z zobowiązaniem się konserwatora — z kredytów resortu Kultury.

Archiwum Wojewódzkie w r. 1953 doprowadziło do porządku i adaptowało na pomieszczenia dla Archiwum stary magazyn z XVII wieku przy ul. Zamkowej 3 wg wcześniej na zlecenie własne wykonanego projektu, zaakceptowanego przez konserwatora w r. 1950, na czym bardzo zyskało otoczenie zamku.

Podobnie rzecz miała się z murem obronnym w Lubawie.

Z materiałów budowlanych, dostarczonych przez konserwatora na koszt parafii zostały wyremontowane: barokowe krużganki kościoła w Świętej Lipce, kościoły: parafialny w Barczewie, Ornecie, Krośnie i Jędrychowie, a częściowo i w Nowym Mieście, gdzie udział konserwatora był znacznie większy.

W wielu wypadkach jednak konserwator nie uzyskał pozytywnych wyników w wysiłkach przy znalezieniu gospodarza dla zabytku, a wpłynęło na to wiele względów. Bywało też, że użytkownik zawiódł oczekiwane nadzieje, nie wywiązując się z zobowiązań kulturalnego obchodzenia się z powierzonym mu zabytkiem, bądź też nie przestrzegał właściwej konserwacji.

Ze złożonego w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w r. 1953 wykazu zabytków opuszczonych, a nadających się do wykorzystania dla celów gospodarczych — w okresie sprawozdawczym żaden nie został przekazany użytkownikowi przez Komisję. Kontakty w tej sprawie z Centralnym Zarządem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Funduszem Wczasów Pracowniczych nie dały w okresie omawianym żadnego rezultatu.

Barokowym spichrzem przy ul. Portowej 1 w Braniewie, interesowały się w latach 1953-54: Wydział Przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (na zakłady wikliniarskie) i Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Białymstoku. Wyżej wymienieni reflektanci zrezygnowali jednak z odbudowy spichrza, gdyż rozbiórka, wymiana konstrukcji drewnianej i odbudowa od nowa pochłonęłyby tak wysokie nakłady, a ponadto takie ilości drewnianego budulca, że konserwator i użytkownik nawet wspólnym wysiłkiem w owym czasie nie byli w stanie podołać na tak wysoką skalę zakrojonej inwestycji. W r. 1955 Ministerstwo Kultury i Sztuki poleciło rozebrać obiekt zagrażający bezpieczeństwu publicznemu.

Przed rokiem 1951, w którym przeprowadzono inwentaryzację wyżej omawianego i jednego z mniejszych spichrzy przy ul. Portowej 6 — społeczeństwo braniewskie rozbrało na opał cały dach trzeciego spichrza, najstarszego z wymienionych, którego przegniłe i zagrzybiałe ściany akcja rozbiórkowa rozbrała — bez wiedzy konserwatora — w r. 1955.

Zamek z okresu gotyku na murach obronnych w Pieniężnie, odbudowany i nadbudowany w baroku oraz przylegający barokowy budynek o charakterze pałacowym w orbicie kościoła, dawniej siedziba władz duchownych, a następnie sądu — oddzielony stosami gruzów całej dzielnicy staromiejskiej od zamieszkałej części zdegradowanego przez zniszczenie do rzędu wsi miasteczka — stracił wartość obiektu użyteczności publicznej. Przeznaczeniu na dom czasowy przeszkadzała mała atrakcyjność Pieniężna, otoczenie i — bezpośrednio bliskość kościoła. Atmosfera przedpaździernikowa nie zezwalała na oddanie bezużytecznie niszczonego obiektu pod opiekę duchowieństwa. Jesienią 1955 r. barokowy pałac, pozbawiony wszystkich drewnianych elementów, rozkradzionych na opał, był już stosem gruzów. To samo grozi zamkowi, w którym z polichromowanych stropów pozostały pojedyncze deski.

W barokowym kościółku cmentarnym w Pieniężnie polichromowany strop zagrzybiał od zacieków.

Przy gotyckim kościele w Parysie, pow. Kętrzyn — nie użytkowanym i nie konserwowanym — obsuwała się część muru, co groziło ścianie zawaleniem.

Pięknym, czarno-złotym ołtarzem barokowym w otwartym kościele opiekowała się, względnie troskliwie — miejscowa ludność.

Krótkotrwały użytkownik, rezydujący w roku szkolnym 1953-54 w parterowych pokojach lidzbarskiego zamku, tj. męski internat szkoły pedagogicznej — dopuścił do zamarznięcia i popękania instalacji wodociągowej. Konserwator tym razem z ulgą pożegnał niepożądanego mieszkańca.

Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu w Lidzbarku Warmińskim widać nie opłacała się troska o zainwestowany przez siebie pałacyk. W r. 1955 konserwator znalazł go znowu opuszczonym i w opłakanym stanie.

Trudno nie wspomnieć o pewnym incydencie, mającym miejsce przed okresem sprawozdawczym. Związek Młodzieży Polskiej, pierwszy powojenny użytkownik pałacyku, skuł rzeźbiony herb biskupa nad drzwiami wejściowymi oranżerii, traktując go widocznie jako wrogą pozostałość feudalizmu.

W r. 1953 doszły echa porozumienia się na szczeblu centralnym resortów: Kultury i Gospodarki Komunalnej w sprawie partycypowania (?) w kosztach remontu zabytkowych budynków mieszkalnych na obszarach miejskich, jednakże skończyło się na sporządzeniu wykazów przez konserwatora i wysyłce ich do odnośnych Ministerstw. Sprawa najwidoczniej upadła.

A sprawa zabytkowych kamieniczek i domków miejskich z epoki baroku: w Reszlu, Lidzbarku Warm., Morągu, Pasłęku i innych miasteczkach województwa przedstawiała się tragicznie. Zbudowane z osiemnastowiecznej, jasnoczerwonej cegły, z reguły nietrwałej, jeśli nie całkowicie, to częściowo na szachulcowej konstrukcji — wymagały stałej, pieczołowitej opieki, stopniowej wymiany elementów oraz remontów. Ludność przybyła do opuszczonych miasteczek przed skrytalizowaniem się administracji, dewastowała i dekompletowała budynki przez wrywanie drewnianych elementów na opał lub wymianę do innych mieszkań. Gospodarze: — wydziały komunalne — nadal nie przeprowadzały drobnych remontów: uzupełniania brakujących dachówek, rynien, tynków i remontów kominów. W r. 1953 na skutek tych niedopatrzeń koszty doprowadzenia do stanu używalności, o ile kamieniczki nie leżały jeszcze w gruzach — przechodziły możliwości finansowe gospodarza.

W ten sposób niszczyły, lub niszczeją do dziś kamieniczki i domki na murach miejskich przy ul. Kilińskiego w Bartoszycach, przy ul. Mickiewicza i Smolki w Pasłęku, Kościelnej, Sierakowskiego, Samulowskiego i Sawickiej w Morągu, w Olsztynie (Lelewela 6 i Okopowa 28) i w wielu innych miasteczkach. Na szczęście domki te w większości figurują w inwentarzu fotograficznym konserwatora, bądź istnieje w oddziale konserwacji ich inwentaryzacja techniczna.

Pod kątem daleko idących ułatwień dla przyszłego użytkownika — w miarę szczyptych możliwości oddziały konserwacji — sporządzono plan już na rok 1954, uwzględniając remont i dokumentację na adaptację do użytku części pomieszczeń lidzbarskiego zamku oraz na rok 1955, który przewidywał dokumentację i doprowadzenie pod dach: ratusza w Pasłęku (dla Prezydium Miejskiej Rady Narodowej), kamieniczek w Lidzbarku Warm. (mieszkania dla pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego) i fundacji biskupa Potockiego przy ul. Botanicznej w Braniewie (na hotel robotniczy dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Rem.-Budowlanego). Projekt planu pięcioletniego w zakresie konserwacji zabytków województwa, przygotowany w r. 1955 przez autora, zinspejonowany przez przedstawicieli Ministerstwa — uwzględniał w dalszym ciągu przygotowanie zabytków do użytkowania.

Wszędzie: po miastach, wsiach, majątkach — to samo prowizorium w organizowaniu życia, ten sam obojętny stosunek do zabytku, nie będącego osobistą własnością. Bodajże najgorszym użytkownikiem rezydencji pojunkierskich są

Państwowe Gospodarstwa Rolne, dorywczy konglomerat zapracowanych ludzi, nie traktujących pałacu bez drzwi i okien (Prosna, pow. Kętrzyn) nawet, jako biura. Lato — to okres pobytu obozów, rozmaitych kursów, kolonii, co rok innych, dla których — w pustką stojących w zimie pokojach pałacowych — rok rocznie wczesnym latem szkli się szyby. Po wyjeździe tych gości poobijana, zdewastowana rezydencja wygląda jak stajnia Augiasza. (Prosna, Galiny, Drogosze). — Urządzenie z sal pałacowych składu ziarna (Gładysze) gwarantuje przynajmniej troskę o suchość pomieszczenia. Czasem dążenia „nowoczesnego” społeczeństwa o „zmodernizowanie” i „higienę” zabytku — nie mniejsze przynosi szkody. W Sztynorcie w latach 1950-52 pobielono wapnem wykonane farbą klejową barokowe malowidła ścienne, w hall'u i w klatce schodowej. W Dobrocinie — Wojewódzki Referat Szkolnictwa Rolniczego świadomie ominął kompetencje konserwatorskie i wyciąwszy w zabytkowym parku szpaler lip — dostawił do jednopiętrowej rezydencji z XVIII i XIX wieku nowoczesne, kilkupiętrowe pudło internatu (pomimo, iż wokół było dość miejsca, które bez uszczerbku dla charakteru zabytku, można było wykorzystać pod budowę).

Trudno się dziwić, że wobec niedbałości o niszczące pałace, które wyszły obronną ręką z działań wojennych, nie można było znaleźć instytucji chętnej do odbudowy, chociażby łącznie z konserwatorem, takich rezydencji, jak wypalone w r. 1945 pałace: w Słobitach i Kamieńcu, czy wypalony w r. 1947, (nie wiadomo z jakich przyczyn) zamek w Szymbarku (Hronowie — pow. Susz), wymagające milionowych nakładów.

Niewątpliwie — brak propagandy odnośnie istoty zabytku i jego wartości kulturalnej i historycznej na terenie województwa był przyczyną wielu trudności konserwatora. Pomimo uświadomienia sobie jednak wagi wychowawczego oddziaływania na publiczność od strony wojewódzkiej komórki konserwatorskiej — ze względu na szczupłą obsadę — konserwator ograniczył się do rozesłania z urzędu prowizorycznych spisów zabytków do odnośnych Oddziałów Kultury w powiatach w r. 1953, do zwrócenia się w tymże roku do Wojewódzkiego Wydziału Oświaty z prośbą o zainteresowanie kwestią historii zabytków nauczycielstwa. Dwukrotnie w związku z przeprowadzaną rozbiórką zniszczonych budynków dla odzyskania cegły — rozesłano pismo okólne do architektów powiatowych, a w r. 1955 również do powiatowych i miejskich oddziałów Gospodarki Komunalnej — w sprawie zabytkowych obszarów staromiejskich i budynków na obszarach miast i wsi wraz z dyrektywami i wskazówkami. Pismo to spotkało się z zarzutem ze strony władz województwa, iż krępuje posunięcia akcji rozbiórkowej i akcji porządkowania miast. Konserwator musiał jednak przypomnieć o komisyjnym — przy współudziale konserwatora — typowaniu relikwów do rozbiórki, a to z powodu opóźniania się w sporządzeniu inwentaryzacji miast, spowodowanego szczupłą obsadą — i innymi względami.

W celu przeprowadzenia inwentaryzacji miast — oddział konserwacji zakupił z początkiem 1955 r. w Zakładzie Planowania Miast i Osiedli Politechniki Warszawskiej 31 odbitek światłoczułych planów miast naszego województwa do narzucenia na nie granic obszarów staromiejskich i pozostałości zabytkowych. Nie można ich było jednak powierzać osobie trzeciej jako materiału roboczego do pracy zleconej, albo wziąć osobiście w teren dla konfrontacji ze stanem miasta po zniszczeniu wojennym. I tak — trzeba było robić szkieletowe plany w czasie wyjazdów w teren, posługując się, jako materiałem orientacyjnym planikami obszarów staromiejskich, zawartymi w inwentaryzacjach niemieckich. W ten sposób konserwator przygotował dosyć dokładnie inwentaryzację miast: Biskupca, Braniewa, Fromborka, Kętrzyna, Lidzbarka Warmińskiego,

Młynar, Morağa, Olsztyna, Olsztynka, Ornety, Ostróda, Pasieka, Pieniężna, Reszla i Zalewa.

Ogólnopolska akcja inwentaryzacji zabytkowych miast przez konserwatorów okazała się akcją niewczesną i była dopiero następstwem nieprzewidzianych za wczasu spustoszeń, które wyrządziły inne akcje, zwłaszcza na ziemiach odzyskanych: rozbiórkowa i porządkowa.

Zaledwie kilkanaście miast zachowało ślady fortyfikacji tak wyraźnie, że bez pomocy poniemieckich źródeł można odtworzyć zasięg średniowiecznych obwarowań miejskich. Najlepiej zachowane fortyfikacje, niemalże bez żadnych luk — posiada Pasiek. W wielu miastach mury obronne zachowały się fragmentarycznie. Np. w Dobrym Mieście, Morażu, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim, Olsztynie, Olsztynku, Lubawie i innych przetrwały m. in. jako ściany przystawionych do nich w okresie baroku kamieniczek i domków, względnie jako fundamenty później postawionych budynków (Ostróda), które pożary wojenne, odkryły — niszcząc nadbudowę. W wielu wypadkach, jak np. w Orniecie i Biskupcu, ślad starej fortyfikacji znaczy pierzeja uliczki, a pozostałości fortyfikacji tkwią pod murami ciągnących się wzdłuż niej domków. W szeregu przypadków średniowieczne obwarowania zaginęły w ciągu wieków. W Zalewie ślad dawnej fortyfikacji znaczy dobrze zachowana fosa. W Węgorzewie, przy kopaniu fundamentów pod gmach szkolny — w oddaleniu o kilkanaście metrów przed zamkiem — na 1,5 m pod powierzchnią ziemi napotkano w r. 1954 na ciąg dobrze zachowanych średniowiecznych obwarowań, zasypanych prawdopodobnie w 18-tym wieku, jak świadczyły o tym wydobyte przedmioty.

Miasta, jako siedziby władz administracyjnych i wojskowych, uległy w czasie ostatniej wojny największemu zniszczeniu. Pastwą płomieni stały się centra, skupiska zabudowy staromiejskiej, niejednokrotnie wypalone niemalże doszczętnie. (Pieniężno, Dobre Miasto, Zalewo, Prabuty, Kętrzyn). Spłonęły m. in. gotyckie lub przebudowane w baroku ratusze: w Braniewie, Pasieku, Morażu, Kętrzynie. Spłonęła część barokowych pierzei rynku w Lidzbarku Warmińskim, Morażu i Orniecie.

Ciągłość pozostałych fortyfikacji zagubiła się niejednokrotnie w skupionej, narosłej w okresie rozwijającego się kapitalizmu zabudowie miejskiej. Grzy wypalonych w czasie ostatniej wojny kamieniczek zasypały ich ślad. Rozbiórki, przeprowadzone bez nadzoru zorientowanych pismami okólnymi architektów powiatowych, objęły stopy gruzów łącznie z odcinkami gotyckich fortyfikacji. W ten sposób wraz z gruzami późniejszych budynków rozebrano gotyckie fundamenty nieznanymi nam bliżej zabudowań w Olsztynku poza obszarem staromiejskim, w pobliżu dworca kolejowego. W ten sposób rozebrano część fortyfikacji w Morażu i Dobrym Mieście w r. 1955. — Przyczyniła się do tego zła wola władz miejskich, nie reagujących na ostrzeżenia społeczeństwa, jak to było w Dobrym Mieście w r. 1955 oraz w Lidzbarku Warmińskim w maju 1954 r. kiedy to przewodniczący Prezydium MRN zignorował upomnienia architekta powiatowego, zarządzając rozbiórkę muru w pobliżu Wysokiej Bramy, i tamże w r. 1955, kiedy wbrew opozycji architekta władze wojewódzkie i miejskie upierały się zasypać fosę staromiejską¹⁾. (W sprawie wstrzymania rozbiórki murów w Kętrzynie interweniowały na prośbę konserwatora w r. 1954 najwyższe instancje wojewódzkie).

Architektura sakralna poniosła największe straty również w obrębie miast. Runął od pocisków i płomieni kościół Najśw. P. Marii w Braniewie, spłonęła

¹⁾ W czasie pobytu w Lidzbarku w marcu 1958 r. autor stwierdził, iż część fosy została jednak zasypana, a reszta murów, istniejących jeszcze w jesieni 1955 r. — zrównana z ziemią.

najstarsza świątynia gotycka zachodniej części województwa w Prabutach, kościół św. Mikołaja we Fromborku oraz kościoły: w Olsztynku, Ostródzie, od pocisku zawaliło się prezbiterium bazylikowego kościoła św. Jana w Bartoszycach. Spłonęły zamki w miastach: Kętrzynie, Ostródzie, Pasłęku, Węgorzewie i Nidzicy. Ze stosu gruzów daje się jednak odczytać plan miasta, który jest zabytkiem dziejów osadnictwa pruskiego. Dzięki wykorzystaniu fundamentów gotyckiej zabudowy po licznych w przeszłości pożarach miast pod zabudowę baroku, zachował się w większości pierwotny, średniowieczny układ ulic.

Od końca wojny do lata 1955 województwo olsztyńskie nie miało inspektora-rzeczoznawcy zabytków archeologicznych. W pierwszych latach powojennych inwentaryzację i prace badawcze na naszym terenie prowadził z ramienia Muzeum Archeologicznego w Warszawie mgr J. Antoniewicz, a w latach 1953-54 ograniczyły się do systematycznych, rok rocznie latem prowadzonych prac wykopaliskowych w Jeziorkach, pow. Giżycko, przez ekipę tegoż Muzeum. W r. 1954 — w czasie, gdy nad wszystkimi zabytkami ogólny nadzór pełnił konserwator wojewódzki — wykopano w Olsztynie na obszarze starego miasta w pobliżu rynku (parcela od wschodniej strony rynku, następnie wzdłuż ul. Marchlewskiego po ul. Asnyka), pod gotyckimi fundamentami staromiejskiej zabudowy z drugiej połowy XIV i początków XV wieku fragmenty drewnianej osady. Ślady te, rozrzucone na przestrzeni kilkuset metrów, świadczyły o istnieniu przed gotykiem murowanym — dosyć rozległego osiedla.

Podobne fragmenty osady odnaleziono przy kopaniu fundamentów pod budowę wschodniej ściany starego rynku w Morągu. W Węgorzewie odnaleziono ślady konstrukcji dębowej na głębokości 3-ch metrów pod powierzchnią ziemi, a na 1 m pod warstwą torfu. Dowodzi to słuszności twierdzeń, iż grody krzyżackie były budowane na starych, prawdopodobnie jeszcze pruskich, osiedlach drewnianych.

Styl gotyku wewnątrz miast reprezentują kościoły i ratusze, tak jedne, jak i drugie po pożarach często przebudowane w baroku. Typ mieszkalny budynku z średniowiecza należy już do rzadkości. Tylko w Olsztynie zachowały się do wojny: część murów i gotyckie podcienie w rynku starego miasta, wypalone w r. 1945 i odtworzone w latach 1953-54. Gotycki budynek, zachowany do dziś przy ul. Parafialnej 21 w Lidzbarku Warm. był dawniej — prawdopodobnie — arsenałem.

Miasteczka wschodnio-pruskie rozsypane na słabo zaludnionej przestrzeni nie miały warunków dla rozwoju reprezentacyjnej architektury mieszczańskiej baroku. Pomimo to widać różnicę pomiędzy architekturą miast wschodniej i zachodniej części województwa na korzyść tej ostatniej, leżącej w orbicie wpływów ośrodków morskich, handlowych, przemysłowych i uczelnianych, jak Gdańsk i Elbląg, a także w obrębie Warmii z okresu przynależności do Polski i największego jej rozkwitu. Toteż w elewacjach barokowych kamieniczek mieszczańskich, które przetrwały do naszych czasów, częstszą jest trójkątna, wysmukła forma szczytu, lub dach przyczółkowy w budynkach narożnych, niż bogate, esowate kontury szczytów znanych nam już dziś raczej z reprodukcji kamieniczek lidzbarskiego rynku, powtórzone przy odbudowie staromiejskiego obszaru Olsztyna, czy bogata w formie kamieniczka przy ul. Mickiewicza 24 w Pasłęku.

Zabudowa starego miasta w Olsztynie wg projektów wykonanych fragmentarycznie i okresami przez Pracownię Konserwacji Zabytków opierała się (imitacją) na wzorach barokowych kamieniczek w Lidzbarku Warmińskim. Nie mamy żadnych danych, że podcieniowe kamieniczki stały w południowej ścianie rynku, przeciwnie, według sztychu z XIX wieku, znajdującego się w Muzeum Mazurskim, stoją tam małe, niepozorne domki. Również w pierzei

wschodniej jednopiętrowe ongiś, podcieniowe kamieniczki, burmistrza i sąsiednie — nie mają na sztychu w najbliższym sąsiedztwie podobnych sobie. Ze względów ekonomicznych wszystkie nowowyprowadzone po wojnie kamieniczki wystawiono o jedną kondygnację wyższe, niż to było w zwyczaju w okresie, na którym się wzorowano. To spowodowało zagęszczenie, którego tak obawiała się m. in. Wojewódzka Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych, sprzeciwiając się rekonstrukcji i adaptacji do celów mieszkalnych przylegających do ratusza autentycznych barokowych kamieniczek w Ornećie.

Stosunkowo małemu zniszczeniu na skutek działań wojennych uległo drewniane budownictwo wiejskie. Zaistniałe straty były następstwem starości i nie trwałości budulca oraz braku konserwacji.

Prace niemieckich historyków sztuki i etnografów: Detlefsena, Boettichera i Szymański'ego nie były właściwą inwentaryzacją, lecz syntetycznym i przykładowym opracowaniem budownictwa drewnianego Mazur. Wobec złego stanu wielu obiektów i smutnych prognozyków na przyszłość — zaistniała konieczność przeprowadzenia dokładnej ewidencji wszystkiego, co teren w tym zakresie posiada. Oprócz kartoteki zabytków, prowadzonej na formularzach obowiązujących w oddziałach konserwacji w całym kraju, sprawozdawca założył kartotekę dla zabytków budownictwa wiejskiego. Inwentaryzację przeprowadzili na zlecenie konserwatora: inż. arch. J. Świetliński, mgr A. Klonowski, etnograf i kustosz Muzeum Mazurskiego w Olsztynie i inż. arch. B. Furmańczyk. Z dniem odejścia sprawozdawcy²⁾ (1. XII. 1955 r.) inwentaryzacja zabytków budownictwa wiejskiego nie była zakończoną. Oddział Konserwacji posiadał ok. 600 opracowanych kartotek zawierających: zdjęcie całości i fragmentów, plan budynku oraz szczegółowy opis konstrukcji, stanu i inne dane historyczne i obecne.

Trzonem pracy konserwatorskiej, bardzo czasochłonnym przy obecnym systemie administrowania finansami — było wykonawstwo robót konserwatorsko-budowlanych. Rozpoczyna się ono od projektu planu — ciągnie się poprzez masę faz właściwego wykonawstwa — od terminowego zlecenia wykonania dokumentacji począwszy, poprzez jego odbiór i również terminowe zapotrzebowanie na jej podstawie materiałów budowlanych w Ministerstwie, o ile konserwator zamierza prowadzić prace systemem gospodarczym. W wypadku zlecenia prac budowlanych państwowym przedsiębiorstwom, obowiązuje również ścisły termin zgłoszenia do puli wykonawstwa i złożenia dokumentacji w roku poprzedzającym konserwację. Odbiór materiałów ze składnic ma swoje terminy miesięczne i kwartalne, nie zawsze grające z gotowością i możliwością przystąpienia wykonawcy do robót. Na przedsiębiorstwa państwowe istnieje nacisk ze strony wszystkich klientów naraz o terminowe wykonanie zlecenia pod groźbą prokuratora i biada temu, kto ma słabszą egzekutywę i poparcie. Cykl prac konserwatorskich zakańcza komisyjny odbiór robót, ewentualne reklamacje i ostateczne rozliczenie.

Około 90% czasu jednoosobowej komórki konserwatorskiej pochłaniają prace budowlane.

Najpilniejszą potrzebą oddziału było zatem otrzymanie pomocy w osobie inżyniera-architekta. W pierwszej połowie 1955 r. konserwator otrzymał z Ministerstwa pomocniczy etat dla inżyniera. Pomoc dwóch kolejnych inżynierów-konserwatorów ograniczyła się jednak łącznie do pięciomiesięcznej pracy w oddziale, tj. do okresu, wystarczającego zaledwie na wprowadzenie się w czynności i powierzchowne zapoznanie się z terenem.

²⁾ Tj. Cecylii Vetulani.

Prace w zakresie zabytków architektury opierały się w pierwszym roku okresu sprawozdawczego na planie przygotowanym w poprzednim roku przez inspektora Ministerstwa Kultury i Sztuki — Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków na okręg olsztyński.

Plan obejmował obiekty:

ratusz w Braniewie — pierwotny ratusz gotycki z 1350 r.³⁾ spalony w czasie wojen szwedzkich 1620 — 1635 r., odbudowany, płonę powtórnie w 1722 r., odbudowany w baroku w latach 1739-41, odnowiony w pocz. XIX w., wypalony w r. 1945, zakończenie dokumentacji na odbudowę;

barokowy pałac w Kamieńcu — r. 1716 — 20, wypalony w r. 1945, ocalały budynki gospodarcze, inwentaryzacja pałacu, budynków gospodarczych i parku, prace inwentaryzacyjne ciągnęły się w czasie całego okresu sprawozdawczego;

gotycki zamek w Kętrzynie — zał. w r. 1329, spalony w r. 1344, bezpośrednio potem znowu odbudowany, wieża z r. 1622, wypalony w r. 1945, zakres wykonanych prac objął: zabezpieczenie wypalonych murów, dwóch gotyckich sklepień, częściowe odgruzowanie i zamknięcie dostępu w obręb budynku;

gotycki zamek w Ostródzie — zał. pomiędzy r. 1349 — 1370, odbudowany po pożarze w r. 1788, wypalony w r. 1945, opłacono resztę należności za dokumentację na odbudowę, wykonaną na zlecenie Wydziału Kultury w latach poprzednich i zakończoną w roku sprawozdawczym;

gotycki kościół w Prabutach — pocz. XIV wieku, wypalony w r. 1945, z powodu szczupłości środków — konserwacja objęła jedynie ocalałą z pożogi wieżę, prace polegały na: udostępnieniu wejścia na szczyt, wymianie wiązań i pokrycia dachu;

barokowe krużganki kościoła w Świętej Lipce — 1687 — 1730 r., konsekracja kościoła w r. 1693 przez biskupa Radziejowskiego, roboty w latach 1687 — 1704 prowadził architekt Jerzy Ertly z Wilna, prace, prowadzone zgodnie z planem w latach 1953 — 54 objęły zabezpieczenie zagrożonego odcinka od strony prezbiterium kościoła przez żelbetowe, wykonane między fundamentami krużganków wzmocnienia — oraz odwodnienie terenu przez cementowe ścieki przeprowadzone wzdłuż krużganków wewnątrz i na zewnątrz cmentarza, uporządkowano najbliższe otoczenie kościoła. Oddział konserwacji pokrył koszty dokumentacji i opłacił materiały budowlane przydzielone przez Ministerstwo oraz nadzór prowadzony z ramienia konserwatora, robocizną pokrył w całości użytkownik — klasztor O. O. Jezuitów.

W latach 1954 — 55 klasztor przeprowadził na własny koszt remont lewej od wejścia kopuły krużganków z materiałów, otrzymanych w formie przydziału bezpośrednio z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Oprócz wyżej wymienionych prac — rok 1953 przyniósł szereg pozaplansowych robót opłaconych z kredytów konserwatorskich, a także ze środków własnych użytkowników:

gotycka „wieża kustosza” i budynek muzealny w zespole katedralnym we Fromborku („Wieża kustosza” — część obwarowań wspomnianych już w r. 1391 — budynek muzealny, dawna kuria), remont, wykonany na zlecenie kierownictwa Muzeum M. Kopernika, opłacony z kredytów konserwatorskich objął remont dachów obu budynków i stropów budynku muzealnego;

barokowy pałacyk-oranżeria biskupa Krasickiego w Lidzbarku Warm. z II poł. XVIII w. — opuszczony i zdewastowany.

³⁾ Daty podane według prof. dr Ericha Keyzera, Deutsches Städtebuch, t. 1, Stuttgart 1939.

pałacyk przejęło w użytkowanie na żłobek i przedszkole dla dzieci swoich pracowników Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, przeprowadzając remont, którego część pokrył oddział konserwacji;

gotycki zamek biskupi w Lidzbarku Warm. — budowa rozpoczęta w latach 1350—55 przez biskupa Jana z Miśni, zakończona w r. 1401 (remont pięciu parterowych pomieszczeń w południowo-zachodnim narożniku zamku);

barokowy kościół ewangelicki w Szczytnie — zał. w r. 1483, spalony w r. 1714, na nowo odbudowany w r. 1719 — remont hełmu wieży: koszty prac wykonanych na zlecenie parafii ewangelickiej, grupującej miejscową ludność mazurską, opłacono na specjalne zezwolenie Ministerstwa Kultury i Sztuki;

gotycki zamek w Węgorzewie — 1335 r., zburzony przez Litwinów w r. 1365, odbudowany w r. 1398 — inwentaryzacja;

mury obronne starego miasta Lubawy z XIV w. — konserwację połączeń średniowiecznych obwarowań od zewnętrznej strony starego miasta, przekraczającej 100 m kw. przeprowadził właściciel przylegającej do murów posesji z dostarczonego przez konserwatora materiału.

Ponadto rok 1953 zapoczątkował prace, trwające całe trzy lata okresu sprawozdawczego:

w Muzeum na wolnym powietrzu w Olsztynku: ze zgromadzonych na obszarze Muzeum 11 obiektów budownictwa ludowego — konserwacja objęła 9;

kościółek — pokryto wikliną przeciekający dach nad nawą, zakrystią i przedsionkiem, oszklono wszystkie okna łącznie z naprawą i wykonaniem nowych witrażyków w miejsce zniszczonych, wyłamane drzwi dębowe zastąpiono nowymi z sosny, z braku dębiny oraz wyremontowano boki ołtarza, przeprowadzono drobne remonty wewnętrzne;

chata mazurska (zamieszkała przez dozorczynię) — uzupełniono pokrycie wiklinowego dachu oraz tynki w szczytach, wyremontowano kominy i piece, uszczelniono mchem ściany z płazów i zaprawą cementową podmurówkę z kamienia, wstawiono drzwi i okna na miejsce brakujących, w tym okna podwójne w izbach zamieszkałych, wreszcie otynkowano od wewnątrz ściany izb.

Przy sporządzaniu planu pięcioletniego wytypowano opuszczony budynek gospodarczy w Samborowie, pow. Ostróda do przewiezienia na teren Olsztynka w celu zastąpienia nim prowizorycznej szopy stajennej w podwórzu zamieszkałej chaty.

W chacie warmińskiej (karczmie) — uzupełniono dach wikliną i tynkiem szczyty, wyremontowano lub wykonano na nowo brakujące okna i okiennice, wykonano na nowo większość drzwi wewnętrznych, odbudowano rozebrane przepierzenie, przeprowadzono remonty wewnętrzne podłóg, drzwi, pieco kominów, oszklono okna;

wiatrak — pokryto papą daszek wiatraka, wykonano drobniejsze remonty;

kuźnia — pokryto dach dachówką, uzupełniono tynki, oszklono okna, dorobiono drzwi;

kurna chata — uzupełniono wikliną pokrycie dachu, zamknięto z obu stron przechodzącą przez środek chaty sień, dorobiono drzwi od sieni do obu izb, wyremontowano okienka.

W zaścianku litewskim, składającym się z trzech budynków, remont objął następujące prace:

chata mieszkalna zaścianka — uzupełniono konstrukcję i wiklinowe pokrycie dachu, wyremontowano kominy, dorobiono brakujące okna i okiennice, drzwi zewnętrzne i wewnętrzne, oraz podłogę w jednej z izb, odbudowano rozebrane przepierzenie, naprawiono piec piekarski, remonty wewnętrzne podłóg, pieca, oszklenie całego budynku;

spichlerzyk zaścianka — uzupełniono pokrycie dachu wikliną, wyremontowano, częściowo wykonano na nowo i oszklono okienka, dorobiono drzwi, podłogę w sieni, uzupełniono wyrwaną część stropu;

budynek gospodarczy zaścianka — uzupełniono pokrycie dachu wikliną, naprawiono otwór w dachu do zrzucania paszy, wykonano drzwi do stajenki, zamknięto przejazd przez sień od zewnętrznej strony zaścianka.

Potrzeby konserwatorskie Muzeum w okresie sprawozdawczym nie zostały całkowicie zaspokojone.

Rok 1953 zapoczątkował również prace nad rekonstrukcją:

zachodniego odcinka murów obronnych w zespole katedralnym we Fromborku. — Obwarowanie istniało już w r. 1391. Zespół uległ zniszczeniu przed rokiem 1460 i w r. 1477. W r. 1520 spalony przez Albrechta Brandenburskiego, odbudowany przez biskupa Ferbera w r. 1523 — 1537. Prace zakrojone na szereg lat. Wczesną wiosną u władz centralnych i wojewódzkich dojrzała koncepcja uczczenia roku kopernikowskiego rozpoczęciem robót w zespole. I etap prac objął odbudowę wypalonej w r. 1945 wieży Kopernika i prace wstępne do dalszego etapu, polegające na przygotowaniu rusztowań na długości całego odcinka. (Koszty I-go etapu wyniosły w r. 1953 206.424 zł).

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Morągu własnym staraniem, na podstawie otrzymanej z Wydziału Kultury, wykonanej w latach poprzednich dokumentacji odbudowało:

ratusz staromiejski gotycki w Morągu, odbudowany po pożarze w r. 1697, rozbudowany (szczyty, dach, wieżyczka) w r. 1843, spalony w r. 1945.

W latach następnych, tj. 1954 i 1955, konserwator pracował na własnym planie, zatwierdzonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Prace w zakresie konserwacji zabytków architektury i budownictwa wiejskiego, poza wyżej opisaną kontynuacją robót konserwatorskich w Świętej Lipce (r. 1953 — 54) i w Muzeum w Olsztynku (1953 — 55) — obejmowały:

II etap robót przy rekonstrukcji do stanu z czasów Kopernika zachodniego odcinka murów obronnych w zespole katedralnym we Fromborku — lata 1954 — 55. Pierwsze prace przy murach polegały na usunięciu zafałszowań architektonicznych narosłych w okresie późniejszym. W międzyczasie trwały studia naukowe i prace projektantów nad dokumentacją. Odbudowę murów pomiędzy wieżą Kopernika a wieżą Radziejowskiego oraz baszty bramnej rozpoczęto według trzeciej wersji projektu rekonstrukcji zatwierdzonej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w r. 1954. Do końca okresu sprawozdawczego wykończono mury wraz z gankiem i część baszty bramnej. Przeprowadzona w r. 1955 inwentaryzacja zespołu dała rewelacyjne odkrycia odnośnie pierwotnej, gotyckiej wersji zespołu. Roboty nad wykończeniem górnej części baszty wstrzymano z końcem r. 1955, celem przeprowadzenia pewnych zmian w projekcie. Koszt robót wraz z dokumentacją wyniósł w r. 1954 — 338.521 zł. Za rok 1955 — brak danych.

W r. 1955 rozpoczęto remont studni w dziedzińcu, mającej załilić w wodę cały zespół. Przeprowadzono roboty wiertnicze.

Zespół barokowych kamieniczek przylegających do gotyckiego ratusza w Orneć. — Ratusz posiadał przed wojną najstarszy na Warmii dzwon z r. 1384. Kamieniczki pochodzą z XVIII i XIX wieku. Wykonano zabezpieczenie oraz najkonieczniejszą konserwację 6-ciu (?) kamieniczek.

Gotycki kościół św. Tomasza w Nowym Mieście — w. XIV. Kapitałny remont dachu nad prezbiterium. Konserwator pokrył część kosztów konserwacji — resztę opłaciła parafia.

Gotycki kościół św. Jerzego w Kętrzynie — bud. rozpocz. 1350 r., remont murów uszkodzonych pociskiem i dachu nad nawą, remontu nad prezbiterium nie przeprowadzono z powodu wyczerpania się szczupłego limitu.

Chata na „Bartnej Stronie” w Szczytnie — z pocz. XIX wieku, położona w dzielnicy miasteczka, zamieszkałej w owym czasie przez bartników-Polaków. — Remont objął przewody kominowe, piece i kominy. Ze zleconego w większym zakresie remontu Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nie wywiązało się.

Chata podcieniowa w Słobitach — pocz. XIX w. Wykonano remont krytego dachówką dachu, stropów, podłóg, okien. Rozebrano dostawioną, walącą się przybudówkę. Wzmocniono fundamenty podmurówki z kamienia, wymieniono część zbutwiałego oszalowania.

Staromiejski ratusz w Morażu oraz barokowe domki miejskie. Drobne prace konserwatorskie przy ratuszu, będące uzupełnieniem przeprowadzonej ze środków Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odbudowy. Zabezpieczenie domków przy ul. Kościelnej i innych.

Liceum Hosianum w Braniewie — barokowe skrzydło uczelni założonej przez biskupa Hozjusza w r. 1565, nazwa „Liceum Hosianum” pochodzi z r. 1818. Budynek wypalony w r. 1945. Dokumentację na odbudowę obiektu łącznie z dwoma przyległymi nowoczesnymi budynkami (kościół i szkoła) na szkołę i internat liceum wodno-melioracyjnego wykonano w latach 1954-55 z kredytu inwestycyjnego Wydziału Kultury. Dalszy tok dokumentacji na odbudowę z kredytów swego resortu przejęło Ministerstwo Rolnictwa.

Dzwonnica — (drewniana) z XVIII wieku gotyckiego kościoła w Ełdychach Wlk. Inwentaryzacja barokowej dzwonnicy grożącej zawaleniem.

Rok 1953 zamknął się sumą 424.141 zł ogólnych wydatków konserwatorskich, co stanowiło 99,9%, rok 1954 sumą 723.839 zł stanowiących 98,8% przydzielonych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na powyższe lata kredytów.

W wykazie przeprowadzonych konserwacji w roku 1955 będzie brakowało analizy wykonanych robót. Pomijając brak wglądu do akt, zawierających zestawienia z wydatków konserwatorskich w r. 1955 — sprawozdawca opuścił placówkę na miesiąc przed końcem roku budżetowego a więc w toku trwania prac przed złożeniem przez przedsiębiorstwa faktur skontrolowanych przez inspektora nadzoru obrazujących zakres wykonania i poniesione wydatki, nie mówiąc już o komisijnym odbiorze robót, który odbywał się zwykle w pierwszym kwartale następnego roku.

Rok 1955 dał nierównie słabsze wyniki w zakresie konserwacji zabytków architektury od lat poprzednich, na co złożyło się utrudnianie pracy sprawozdawcy przez kierownictwo wewnątrz Wydziału i brak wszelkiego poparcia dla wykonawstwa w zakresie robót konserwatorskich w województwie, tak efektywnego ze strony Komitetu Wojew. PZPR, Przewodniczącego Prezyd. WRN i Wojew. Komisji Planowania Gospodarczego w latach poprzednich. Ofiarą tych trudności padły cenne zarówno pod względem zabytkowym, jak i pod wzglę-

dem możliwości gospodarczego ich wykorzystania obiekty: barcowa fundacja biskupa Potockiego w Braniewie, ratusz staromiejski w Pasłęku i barokowe kamieniczki w Lidzbarku Warmińskim, przy których rozpoczęte prace nie zostały doprowadzone do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

Poza tymi trzema na większą skalę zakrojonymi, a nie zrealizowanymi pracami rok 1955 przyniósł następujące roboty konserwatorskie, nie odebrane przez sprawozdawcę z powodu opuszczenia placówki:

gotycka katedra we Fromborku — 1329 — 1388 r., kilkakrotnie niszczone, odnowiona przez biskupa Ferbera pomiędzy rokiem 1523 — 1537 — (remont dachu, dalszy ciąg robót przewidziany był również na następne lata);

kaplica św. Anny we Fromborku — przy nieistniejącym już Szpitalu św. Ducha, wybudowanym przed r. 1456; chorągiewka na dachu z r. 1743, kaplica przebudowana w w. XVIII (?), wymiana konstrukcji dachu i pokrycia oraz zabezpieczenia zewnętrzne;

gotycki kościół w Drogoszach z w. XIV — przebudowany w r. 1593. — W r. 1955 zakupiono materiały na roboty budowlane odłożone na rok następny;

gotycki kościół św. Anny w Barczewie — II poł. XIV wieku, spalony w latach 1594 i 1798 — remont wieży i dachu;

gotycki kościół parafialny w Orniecie — najstarsza partia kościoła z pocz. XIV wieku, poświęcony w r. 1379 — remont dachu;

barokowy kościół w Krośnie, zał. w r. 1715, poświęcony w r. 1720, zbudowany wg projektu wykonanego w Warszawie, motywy rokokowe po r. 1750;

kościół w Jędrychowie — wspomniany w r. 1404, przebudowany w baroku w r. 1729, oraz w r. 1854.

Dla powyższych kościołów oddział konserwacji zakupił materiały budowlane przydzielone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, robociznę pokrył użytkownik — dziekanat w Orniecie.

Gotycka katedra w Olsztynie z 1353 r., sklepienie z końca XV wieku — konserwacja dachu wieży, częściowa wymiana wiązań i pokrycia — remont przeprowadziła Kuria Biskupia, z materiału dostarczonego przez konserwatora.

Pracownie Konserwacji Zabytków wykonały następujące dokumentacje, opłacone bezpośrednio przez Ministerstwo, Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków:

inwentaryzację starego rynku w Orniecie, obejmującą stary ratusz, przyległe kamieniczki i pierzeje rynku — w toku wykonywania był projekt adaptacji zespołu do użytku Prezydium MRN oraz projekt odbudowy pierzei:

inwentaryzację barokowego kościółka św. Barbary w Lubawie.

Z zakresu budownictwa wiejskiego w toku wykonywania były inwentaryzacje: zabudowania wsi Kamieniec, wiatraka w Dobrocinie i in.

W okresie sprawozdawczym konserwator wykonał w terenie 744 zdjęcia zabytków województwa. Inwentarz naukowy oddziału konserwacji uzyskał ponadto szereg odbitek fotograficznych zakupionych od b. konserwatora, mgr K. Reczyńskiego z jego prywatnych zbiorów.

Pracownie Konserwacji Zabytków w Gdańsku i w Warszawie przeprowadziły w okresie sprawozdawczym następujące konserwacje zabytków rucho-

mych, opłacone bezpośrednio z kredytów Ministerstwa Kultury i Sztuki:
późno-gotyckiego tryptyku z katedry we Fromborku,
późno-gotyckiego tryptyku św. Anny Samotrzeciej z kościoła po-kolegiac-
kiego w Dobrym Mieście,
chorągwi żałobnej hetmana Działyńskiego z kościoła parafialnego w Nowym
Mieście — w. XVII — oraz
eksponatów Muzeum Mazurskiego w Olsztynie:
szafkowego ołtarza z Bartoszc, ok. 1500 r.,
skrzydeł ołtarza św. Jodoka z Sątop, r. 1515.

W międzyczasie pracownie przyjęły do konserwacji szereg pozycji, stano-
wiających inwentarz zabytkowy olsztyńskiego Muzeum.

W planie konserwacji na najbliższe lata figurowały m. in.: freski ścienne
zamku biskupiego w Lidzbarku Warmińskim i kaplicy św. Anny we From-
borku.

SPRAWOZDANIE Z SESJI NAUKOWEJ Z OKAZJI X-LECIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO W OLSZTYNIE

Sesja naukowa, która odbyła się w dniu 21 maja 1958 r. w Olsztynie, to
więcej niż „normalna”, „zwykła” sesja naukowa Polskiego Towarzystwa Histo-
rycznego. Zorganizowano ją z okazji X-lecia PTH. Współorganizatorami Sesji
poza Oddziałem PTH były dwie instytucje: Oddział Polskiego Towarzystwa
Ekonomicznego i Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Pol. Towarzystwa Histor. w Olsztynie,
dr *Tadeusza Grygiera*, przewodnictwo Sesji objął ob. *Władysław Wach*, udzie-
lając głosu ob. *Gączowskiemu*, który w imieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady
Narodowej w Olsztynie złożył zebranym życzenia owocnych obrad. *Mówca* pod-
kreślił, że Polskie Towarzystwo Historyczne w Olsztynie jest *najbardziej*
aktywnym towarzystwem, działającym na terenie województwa olsztyńskiego.
Działalność jego sprowadza się do dwóch zasadniczych założeń:

1) prac naukowo-badawczych i 2) prac popularno-naukowych.

W obu działach swej pracy Pol. Tow. Historyczne w Olsztynie ma doskonale
osiągnięcia, co szczególnie ważne jest na terenie Warmii i Mazur.

Ważnym momentem jest wznowienie cennej publikacji, tj. „Komunikatów
Mazursko-Warmińskich”. Również pozytywnie należy ocenić nawiązanie kon-
taktów naukowych z naukowcami niemieckimi, którzy do spraw regionu war-
mińsko-mazurskiego mają bogate materiały i przy dobrej woli mogą je udo-
stępnić naszym badaczom.

Pierwszy referat wygłosił mgr *Antoni Łukaszewski*. Referat ten, opraco-
wany wspólnie z mgr *Januszem Jasińskim* przedstawił wkład Polskiego Towa-
rzystwa Historycznego w Olsztynie w rozwój badań regionalnych.

Autorzy podkreślili ważność prac PTH w naszym regionie. Prace te przy-
mowały różne formy: począwszy od referatów wygłaszanych na zebraniach
miesięcznych, poprzez sesje naukowe oraz publikacje ogłaszane drukiem.

Odnosnie zagadnień polskości regionu warmińsko-mazurskiego, autorzy pod-
kreślili, że region ten ma swoistą problematykę zarówno historyczną, jak
i socjologiczną i to wyodrębnia go spośród pozostałych ziem polskich. Głęboko
zróżnicowana problematyka tego terenu czyni jego badania zadaniem bardzo
trudnym i skomplikowanym, a trafne sformułowania wymagają gruntownej
znajomości przedmiotu i dużej wnikliwości.